

O PRZEKŁADZIE ŻARTÓW SŁOWNYCH

W języku angielskim funkcjonuje wyrażenie *funny peculiar or funny ha-ha*, odnoszące się do dwóch rodzajów humoru. *Funny peculiar* oznacza rzecz niezrozumiałą, *funny ha-ha* – autentycznie zabawną. Przekład żartów słownych częstokroć daje rezultat w postaci jakości określanej w angielszczyźnie jako *funny peculiar*¹. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w skomplikowanej naturze żartu, a mianowicie jego semantyce, tworzonej przez wieloznaczności różnego typu, skojarzeń jakie one wywołują i rozlicznych odwołań kulturowych, które wydają się niemożliwe do przeniesienia w inny krąg kulturowy. Niewątpliwą rację ma Stanisław Barańczak, który twierdzi, iż *na liście wypowiedzi, które najtrudniej przełożyć na obcy język, dowcip zajmuje drugie miejsce tuż za poezją rymowaną*². Zestawienie żartu słownego z poezją rymowaną nie jest przypadkowe, jako że w wielu żartach słownych wykorzystywane są środki poetyckie. Techniki translatorskie są więc w obu przypadkach zbliżone.

Ze względu na wysoki stopień trudności przekładu żartu oraz powszechność jego występowania warto poświęcić więcej uwagi tego typu tłumaczeniom. O ile można wskazać publikacje poświęcone przekładowi żartów słownych w literaturze pięknej, na przykład pracę Z. Nadstogi, W. Sobkowiaka i M. Stefańskiej *Limericks. O limerkach i języku angielski, pół żartem, pół serio*³, Z. Nadstogi i W. Sobkowiaka *The Lighter Side of English*⁴, artykuł M. Sieradzkiej poświęcony przekładowi gry słów w komedii Kleista *Rozbity dzban*⁵, czy M. Adamczyk-Garbowskiej *Polskie tłumaczenia angielskiej literatury dziecięcej*, zawierającą rozdział *Gry słów i kalambury*⁶, o tyle trudno wskazać opracowania traktujące o przekładzie żartów słownych funkcjonujących w języku potocznym i mediach. Potrzeby przekładu w dzisiejszych czasach skłaniają do przyjęcia stanowiska, iż znajomość zasad przekładu żartów słownych jest wręcz niezbędna – na przykład przy tłumaczeniu scenariuszy filmowych. Celem niniejszego artykułu jest

¹ Wyrażenie *funny peculiar or funny ha-ha* pochodzi ze sztuki *Housemaster* autorstwa Iana Hay, zob.: R. Hyman, *NTC's Dictionary of Quotations. The Most Practical Reference for Famous Quotations, Sayings and Proverbs*, NTC, Lincolnwood 1994, s. 129.

² S. Barańczak, *Tablica z Macondo. Osiemnaście prób wytłumaczenia po co i dlaczego się pisze*, „ANEKS”, Londyn 1990, s. 209.

³ Z. Nadstoga, W. Sobkowiak, M. Stefańska, *Limericks. O limerkach i języku angielskim, pół żartem, pół serio*, Altravox Press, Wrocław 1994.

⁴ Z. Nadstoga, W. Sobkowiak, *The Lighter Side of English. Angielski z uśmiechem*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1997.

⁵ M. Sieradzka, *Wortspiele in konfrontativer Sicht. Einige Bemerkungen zur Übertragung der Wortspiele anhand der Komödie „Der Zerbrochene Krug“ von Heinrich Kleist und deren Übersetzungen ins Polnische*, W: *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie*, Nr 20, Językoznawstwo 3, Rzeszów 1996, s. 161-182.

⁶ M. Adamczyk-Garbowska, *Polskie tłumaczenia angielskiej literatury dziecięcej. Problemy krytyki przekładu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1988.

wskazanie potencjalnych obszarów, w których mogą wystąpić trudności w przekładzie żartów opartych na grze słów.

Rozpatrywanie problemu przekładu żartów słownych jako osobnego problemu badawczego uzasadnione jest wyróżnieniem żartu jako samoistnego typu wypowiedzi (*genre*) przez Claire Kramsch, która pisze: *a genre is a socially sanctioned type of communicative event, either spoken – like a sermon, a joke or a lecture – or printed, like a press report (...)*⁷.

Kramsch wskazuje jako cechę żartu słownego jego mówioną postać, niemniej jednak wskazać można również żarty słowne mające postać zapisu i funkcjonujące jedynie, bądź przeważnie w takiej postaci. Za wyróżnieniem żartu słownego jako typu wypowiedzi przemawia również jego specyficzna funkcja, na którą składają się elementy konstytuujące żart. Według amerykańskiego badacza Jima Deutscha tworzą ją następujące czynniki: wywołanie wesołości u interlokutora, wychowanie lub kształcenie, potwierdzenie poglądów danej grupy, tworzenie społecznie akceptowanego ujścia dla różnego rodzaju napięć oraz podtrzymanie solidarności w obrębie grupy. Mogą one występować w różnych kombinacjach⁸.

Żart słowny funkcjonuje w pewnym kręgu kulturowym, zrozumiały jest dla ludzi dysponujących pewną wiedzą uprzednią i znajomością realiów typowych dla danej rzeczywistości. Potencjalne obszary występowania trudności w przekładzie żartu będą zawsze, pośrednio lub bezpośrednio, wynikać z różnic kulturowych. Żart powstaje w wyniku obserwacji rzeczywistości, jest komentarzem do otaczającego ludzi świata. Odzwierciedla więc różnice między narodami. W danej społeczności funkcjonują pewne formy żartów słownych, które nie występują w kulturze języka przekładu.

Forma żartu, jego struktura, stanowi więc wówczas problem translatorski. W kręgu kultury anglo-amerykańskiej funkcjonuje seria żartów *knock, knock*. Owe żarty mają ściśle określoną konstrukcję o charakterze dialogu. Pierwsza kwestia *knock, knock (puk, puk)* oraz kolejna *Who's there? (Kto tam?)* są zawsze powtarzane. Kolejna – to imię własne, na przykład *Frank*, po którym następuje pytanie *Frank who? (Jaki Frank?)*. Ostatnie zdanie rozpoczyna się od podobnie brzmiącego wyrazu lub wyrazów, na przykład *Frank you very much*⁹. Odtworzenie formy żartu słownego o tak precyzyjnie określonej konstrukcji nie jest zbyt skomplikowanym zabiegiem translatorskim. Polska wersja żartu typu *knock, knock* mogłaby mieć następującą postać: *Puk, puk/Kto tam? Tamara/Jaka Tamara?/Ta mara prześladowa mnie już od tygodnia*.

Od strony formalnej brak typu żartu w języku przekładu nie sprawia więc problemu. Dokonano pewnego rodzaju translatacji formy istniejącej w kulturze angielskiej do kręgu kultury polskiej. Nasuwa się więc pytanie, czy powyższy przekład jest autentycznym tłumaczeniem owego żartu. Istotną kwestią jest postrzeganie przez nowego odbiorcę tłumaczenia właśnie jako żartu, nie zaś obcego elementu, swoistego uduśniania, na którym polski interlokutor będzie koncentrować swoją uwagę. Może dojść do uaktywnienia kategorii obcości w odbiorze przekładu¹⁰. O ile dla Anglika *knock, knock* jest hasłem wywoławczym żartu, leksykalnym sygnałem intencji nadawcy komunikatu, w przypadku zmiany kręgu kulturowego *knock, knock* w postaci *puk, puk* traci rację

⁷ C. Kramsch, *Language and Culture*, Oxford University Press, Oxford 2000, s. 62.

⁸ J. Deutsch, *The Cultural Meaning of Jokes, American Culture Seminar*, 28.08.1999, Miętnie.

⁹ J. Curry, *My Name, My Joke*, Red Fox, London 1990.

¹⁰ R. Lewicki, *Obcość w odbiorze przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.

bytu jako wprowadzenie do żartu. Słuszną decyzją wydaje się być odstępianie od wierności formie, nic nieznaczącej dla nowego odbiorcy i rezygnacja z przeniesienia całości żartu do polszczyzny.

Zachowanie klimatu tego typu żartu widoczne jest w pytaniu gospodarza programu *Wieczór z Wampirem*, Wojciecha Jagielskiego: *Z kim ja gadam? Z Kim Basinger? Z Kim Ir Senem?*¹¹. Żart ów skonstruowany został zgodnie z regułą *knock, knock* i ma tę lekkość, której brakowało tłumaczeniom oddającym pełną formę. Pewne formy żartów opartych o grę słów są specyficzne dla danego języka, do takich należą żarty włoskie z serii *ULTIME NOTIZIE*, czyli *ostatnie wiadomości*, w których podawane są humorystyczne informacje na temat miast włoskich mających nazwy identycznie brzmiące z rzeczownikami pospolitymi, na przykład *Crema – śmietana*, *Prato – łąka*, *L'Aquila – orzeł*¹². W języku polskim również można wskazać nazwy miast spełniające ten warunek, na przykład *Koło*, wprowadzenie żartu w konwencji włoskiej nie byłoby jednak dobrym rozwiązaniem, ponieważ w kulturze polskiej brak tego typu żartu i w konsekwencji odbiorca koncentrowałby się na samej formie, podczas gdy włoski odbiorca odbiera żart tego typu jako jeden z wielu pochodzących z serii *Ultime Notizie*.

Inny problemem związanym z przekładem żartów są odniesienia kulturowe, pojawiające się na różnych poziomach i występujące w rozmaitych postaciach. Wskazać można przysłowia (*Knock, knock/Who's there?/Rex/Rex who?/Don't put all yourex in one basket*), tytuły piosenek (*Knock, knock/Who's there?/Ringo/Ringo who?/Ringo, Ringo roses*), cytatów z literatury pięknej (*Knock, knock/Who's there?/Toby/Toby who?/To be or not to be*) oraz postaci literackich (*Knock, knock/Who's there?/Frank/Frank who?/Frank N. Stein*). Należy podkreślić, iż w żartach pojawiają się te elementy kulturowe, które są powszechnie znane użytkownikom danego języka. Przykładowo wymieniona powyżej piosenka *Ring a Ring of Roses*, angielska wersja *Giro giro tondo*, powstała w latach 1664-1665. Od tej pory znana jest dzieciom i dorosłym¹³. W serii *knock-knock* występują też tytuły kolęd (*Deck the halls*) czy przebojów muzyki popularnej (*Twist and Shout, Money can't buy me love*)¹⁴. Nie istnieją ograniczenia w zakresie doboru elementów kulturowych, w żarcie może bowiem wystąpić każdy element, o ile jest on w pełni czytelny dla odbiorcy. W żartach *knock-knock* znajdujemy więc obok tytułów piosenek dziecięcych cytaty z arcydzieł literatury, takie jak (*Być albo nie być? – ang. To be or not to be?*). Żarty nawiązujące w swojej treści do wydarzeń w kraju i za granicą, wymagają od odbiorcy orientacji w realiach, jak również przyjęcia pewnej oceny aktualnej sytuacji zawartej w żarcie. Biorąc pod uwagę fakt, że elementy kulturowe współwystępują z innymi elementami organizującymi żart, na przykład danym kontekstem, przekład tego typu żartów jest niezwykle trudny, a czasami wręcz niemożliwy. Przeanalizujmy poniższy przykład: Jaka jest różnica między USA a UK? W USA mają Cash (gotówka: Johnny Cash, piosenkarz), Wonder (cud:Stevie Wonder, piosenkarz) i Hope (nadzieja: Bob Hope, komik), w UK mają T. Blaira.

Z różnicami kulturowymi wiąże się również problem translokacji stereotypów zawartych w żartach słownych. Niemożnością jest przeniesienie żartów, które powstały

¹¹ *Wieczór z Wampirem*, 5.06.2001.

¹² G. Quaranta, *100 barzellette per ridere sul serio*, PAOLINE Editoriale Libri, Milano 1997, s. 9-11.

¹³ M. Papa, G. Iantomio, *Famous British and American Songs and their cultural background*, Longman, Harlow 1993, s. 11.

¹⁴ J. Curry, *My Name, My Joke*, Red Fox, London 1990, s. 26, 61, 86.

na bazie wyobrażeń, a częstokroć uprzedzeń funkcjonujących w danym kręgu kulturowym. W Wielkiej Brytanii Irlandczycy postrzegani są jako ludzie niezbyt inteligentni. Zrozumienie wielu żartów opartych o grę słów wymaga od odbiorcy znajomości tej informacji, tak jak w przypadku żart, w którym Irlandczyk myli dwa podobnie brzmiące wyrażenia *bed linen* (*bielizna pościelowa*) oraz *Bin Laden*. Opowiadane w Ameryce żarty o Polakach, tak zwane Polack jokes¹⁵, nie będą zabawne w Polsce. Inny aspektem tego problemu jest brak zjawiska kulturowego w kulturze przekładu. Amerykańskie dowcipy o *Jewish American Princess*, czyli Amerykańskiej Żydowskiej Księżniczce nie są znane w polskiej kulturze, podobnie jak angielska seria, której bohaterką jest *Sussex Girl*, czyli dziewczyna z Hrabstwa Sussex.

Oprócz formy i elementów kulturowych, problem stanowi sam język jako tworzywo. Przekład utrudniają rozbieżności w zakresie fonetyki, leksyki i gramatyki. Prosty żart angielski *Where do the cows go when they want to see a film? (Dokąd idą krowy, kiedy chcą obejrzeć film?) To the mooooooovies. (Do kiiaiiina)*, oparty jest na zbieżności brzmienia dwóch wyrazów, a mianowicie słowa *movies-kino* oraz *moo*-wyrazu o charakterze onomatopiecznym. Tłumaczenie dosłowne nie oddaje istoty żartu. Wystarczy jednak *kino* zastąpić *muzeum*, aby polski przekład miał odpowiedni charakter.

Różnice leksykalne sprawiają nie mniej problemów niż fonetyka. W żartach wyzyskiwana bywa często wieloznaczność, która nie jest identyczna w przypadku obcojęzycznych ekwiwalentów danego leksemu. Angielski żart *Fire at will! (Na komendę ognia! /Strzelaj /Strzelajcie do Willa!)* – *Where's Will? (Gdzie Will)* skonstruowany jest w oparciu o dwuznaczność wyrazu *will*. W języku polskim rozkaz *Na komendę ognia!* nie stwarza kontekstu, w którym może wystąpić imię.

W pewnych żartach słownych występuje kombinacja wyrazów. Żarty tego typu sprawiają wiele trudności w przekładzie. Przeanalizujmy ogłoszenie profesora angielskiego uniwersytetu, które brzmiało: *Professor Smith will be unable to meet his classes tomorrow. (Profesor Smith nie będzie mógł jutro spotkać się ze swoimi grupami)*. Studenti starli jedną literę w wyrazie *classes*, w wyniku czego w informacji wystąpił wyraz *lasses*, czyli *dziewczyny*. Profesor uczynił to samo, w wyniku czego pojawiło się słowo *asses*, czyli *osły*¹⁶. Przekład tego żartu słownego wymaga więc znalezienia triady słów, z których można usuwać po jednej literze, tworząc wyrazy o odpowiedniej do kontekstu treści.

Współwystępowanie różnych trudności translatorskich ilustruje angielski żart o książce: *When is a blue book not a blue book? (Kiedy niebieska książka nie jest niebieską książką?) – When it is read. (Kiedy ona jest /prze/czytana/ czerwona)*. W powyższym przykładzie istotną rolę odgrywa fonetyka – w języku angielskim wyrazy *czerwony* i */prze/czytany* są homofonami. Można w tym przypadku mówić o dwuznaczności semantycznej, jak również gramatycznej. W przekładzie pojawić się mogą trudności z zachowaniem wieloaspektowej ekwiwalencji, będące efektem różnic językowych.

Dodatkowym utrudnieniem w przekładzie żartów słownych jest występowanie elementów obcojęzycznych w wersji oryginału. Tłumacz musi podjąć trud odszukania

¹⁵ Zob.: E. Mac Barrick, *Racial Riddles and Polack Joke*, W: *Keystone Folklore Quarterly*, Spring 1970, s. 3-15; A. Dundes, *A Study of Ethnic Slurs: The Jew and the Polack in the United States*, W: *Journal of American folklore*, 84 (April-June) 1971:186-203; R. L. Welsh, *American Numskull Tales: The Polack joke*, W: *Western Folklore*, 26 (July) 1967, s. 183-186.

¹⁶ M. Misztal, *Life in Jokes*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990, s. 35.

odpowiednich jednostek leksykalnych w dwóch językach, nie zaś tylko w jednym. W języku angielskim francuskie *Je t'adore* (*Ubośtwiam cię*) brzmi podobnie do *Shut the door* (*Zamknij drzwi*)¹⁷, w języku polskim takie podobieństwo nie istnieje. Niemcy zamawiający wino w angielskiej restauracji słysząc pytanie kelnera *Dry?* (*Wytrawne?*, niem. *drei – trzy*) Odpowiadają *Nein, zwei.* (*Nie, dwa*)¹⁸. Wprowadzenie elementu obcojęzycznego znaczącego w dwóch językach przysporzyć może wiele trudności.

Jak trudno jest przetłumaczyć żart słowny i jak wiele sposobów oddania go istnieje, pokazuje poniższe zestawienie przekładów *Przygód Alicji w Krainie Czarów* L. Carrolla:

*You see the earth takes twenty-four hours to turn round its axis –
'Talking about axes,' said the Duchess, 'chop off her head!'*

(L. Carrol, *Alice's Adventures in Wonderland*)¹⁹

(...) obrót kuli ziemskiej wokół jej osi trwa dwadzieścia cztery godziny, więc gdyby go przyspieszyć, to pora –

'Topora? – rzekła Księżna – dobrze, uciąć jej głowę!'

(L. Carroll, *Przygody Alicji w Krainie Czarów* w tłumaczeniu Roberta Stillera)²⁰

Widzi pani, ziemia wiruje wokół swojej osi raz na dwadzieścia cztery godziny, czy by się tego chciało, czy nie chciało...

– *Niech ciało, powiadasz? – powiedziała Księżna. – Dobrze, niech ciało jej odrąbią od głowy. Utnij jej głowę!*

(L. Carroll, *Przygody Alicji w Krainie Czarów* w przekładzie Macieja Słomczyńskiego)²¹

Bo ziemia, wie pani, potrzebuje dwudziestu czterech godzin na pełny obrót dookoła swojej osi. A najważniejsza rzecz to pory roku...

– *Skoro już mowa o toporach – przerwała Księżna – to zetnij jej natychmiast głowę!*

(L. Carroll, *Alicja w Krainie Czarów* w tłumaczeniu Antoniego Marianowicza)²²

Widać więc, iż przekład żartów słownych nie ogranicza się do potocznych rozmów, nie jest również formą właściwą jedynie literaturze. Ponadto można stwierdzić, iż gra słów wyzyskiwana w żartach tego typu stanowi nie tylko problem przekładu leksyki, lecz również oddania formy żartu oraz elementów kulturowych. Obszar występowania żartów słownych obejmuje niemalże wszystkie akty komunikacji językowej, można więc stwierdzić, że żart oparty na grze słownej jest uniwersalny. Właśnie z tego powodu powinno się pracować nad jego adekwatnym przekładem, nie zaś ignorować,

¹⁷ G. Brown, D. Mostyn, *Jokes not to Tell Your Friend*, Red Fox, London 1991, s. 21.

¹⁸ J. Taylor, *English-Polish joke Book. Zbiór dowcipów angielsko-polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1996, s. 40.

¹⁹ *The Complete Illustrated Works of Lewis Carroll*, Chancellor Press, London 1982, s. 60.

²⁰ L. Carroll, *Alice's Adventures in Wonderland. Przygody Alicji w Krainie Czarów*, przełożył z angielskiego, wstępem i przypisami opatrzył R. Stiller, Letrex, Warszawa 1990, s. 123.

²¹ L. Carroll, *Przygody Alicji w Krainie Czarów*, przełożył M. Słomczyński, Czytelnik, Warszawa 1972, s. 64.

²² L. Carroll, *Alicja w Krainie Czarów. Alice's Adventures in Wonderland*, przełożył A. Marianowicz, Nasza Księgarnia, Warszawa 2000, s. 85.

tak jak ma to często miejsce przy dubbingu filmów. Niewiele uwagi poświęcano dotąd przekładowi gry słów w mowie potocznej, ograniczając zakres badań do żartów występujących w literaturze. Tłumacz słowa żywego często musi radzić sobie z przekładem takich właśnie żartów. Przedstawienie pewnych rozwiązań praktycznych ułatwiłoby z pewnością przekład żartów słownych dających efekt, który Anglicy określają jako *funny ha-ha*. Należy pamiętać, iż przekład żartu polega na jego re-kreacji w języku oryginału, nie zaś jedynie na odwzorowaniu.